

Olesiak, Zbigniew S.

O lwowskim środowisku akademickim podczas wojny

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 46/2, 35-64

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Zbigniew S. Olesiak
(Warszawa)

O LWOWSKIM ŚRODOWISKU AKADEMICKIM PODCZAS WOJNY*

WOJNA I KAPITULACJA

„Tyle jest gwiazd,
Tyle jest miast,
Wszędzie dobrze i źle po połowie.
Idź w świat, gdzie chcesz !
Rób co umiesz, jak wiesz !
Lecz jak kochać się – to we Lwowie !“

Jest to cytat z przedwojennej piosenki Mariana Hemara.

O wybuchu wojny lwowianie dowiedzieli się zbudzeni ze snu, gdy nad miastem pojawiły się niemieckie samoloty wywiadowcze przyjęte ogniem artylerii przeciwlotniczej. Zdarzyło się to w pamiętny pochmurny piątek, 1 września 1939 r. W kilka godzin później, jeszcze przed południem, nadleciały, znowu od strony Słowacji, tym razem bombowce, i zbombardowały okolice Dworca Głównego, cywilne budynki w mieście, koszary i lotnisko Skniłów. Był to początek gehenny miasta, jego mieszkańców, silnego środowiska intelektualnego, naukowego i artystycznego, początek drogi prowadzący od paktu Ribbentrop-Mołotow aż do inkorporacji miasta do Związku Sowieckiego, po ugodzie jałtańskiej w roku 1945. Już 12 września zmotoryzowane oddziały niemieckie, nacierające z południa wtargnęły do miasta, w okolice kościoła św. Elżbiety, zostały jednak częściowo zniszczone i wyparte aż do rogatek miasta. Mimo bombardowań i następnych

* Referat przedstawiony na konferencji „Nauka polska w podziemiu podczas II wojny światowej“, PUNO (Polski Uniwersytet na Obczyźnie), Londyn 1–3 kwietnia 1993 r.

szturmów miasto nie skapitulowało. Sowieckie czołgi dotarły do jego granic późnym wieczorem 19 września, zastępując oddziały niemieckie, które odstąpiły od oblężonego miasta. Miasto skapitulowało po południu 22 września. Protokół przekazania miasta, gwarantujący wolność wyboru przez oficerów miejsca zamieszkania, zwolnienie szeregowych, poszanowanie własności osobistej itp. został pogwałcony w dniu podpisania i przez okupantów sowieckich nie był nigdy honorowany. Już pierwszego dnia po kapitulacji internowano, a następnie wywieziono w głąb ZSRR ponad 2000 oficerów i 8000 żołnierzy, wymordowano grupę policjantów, aresztowano profesora S. Ostrowskiego, prezydenta miasta, oraz funkcjonariuszy, zwłaszcza policji państwowej. Zaczęły się rewizje i związane z nimi rabunki własności mieszkańców oraz rekwizycje mieszkań, lub ich części, na potrzeby sowieckiej administracji i pracowników innych służb wraz z rodzinami. Ulotki propagandowe wzywały do denuncjacji oraz demaskowania obszarników, kapitalistów, oficerów i prowokatorów. „Wyzwoliciele“ wyglądali niechlujnie, ubrani byli w postrzępione szynele, karabiny na sznurkach, zwykłe worki na plecach. Mimo szoku, jaki przeżywali mieszkańcy miasta, ulica zareagowała pojawieniem się dowcipów i anegdot o przedstawicielach nowej władzy sowieckiej, Armii Czerwonej i jej wodzach.

Byliśmy w szoku, nie wiedząc, co się z nami stanie. Chyba nikt nie przewidział, że może być aż tak źle jak się niedługo potem okazało. Pracownicy instytucji rządowych otrzymali odprawy i w swojej naiwności liczyli, że pieniądze te wystarczą do końca wojny, która miała się skończyć najpóźniej w przeciągu jednego roku i to pokonaniem obu okupantów. Hasło z ostatnich miesięcy przed wojną: „Silni ! Zwarci ! Gotowi !“ tkwiło jak cierń w świadomości Polaków.

W obliczu klęski zabrakło osób, które by miały pewne rozeznanie jak sytuacja może się rozwinąć i jak ma się zachować polskie społeczeństwo wobec nowych wyzwania. Jak rozwinie się sytuacja trudno było przewidzieć, ale na pewno istnieli specjaliści orientujący się w metodach NKWD i innych służb sowieckich. Przy lepszej organizacji można było uchronić przynajmniej część oficerów, urzędników państwowych i policjantów przed tragicznym losem. W ręce NKWD wpadły dokumenty osobowe, których posiadanie ułatwiło penetrację społeczeństwa i w niedługim czasie wywozy. Nie wiem nic o rozkazie niszczenia takich dokumentów. Wysilek organizacyjny został skierowany na organizowanie tras przerzutowych na Węgry i utworzenie konspiracyjnych organizacji wojskowych. Służbom specjalnym NKWD udało się w znacznej mierze zinfiltrować konspirację przez wprowadzenie agentów i konfidentów. Dozorcy domów, pracownicy administracji domów mieli obowiązek meldowania o stałych i czasowych mieszkańcach i wszelkich „nieprawidłowościach“. Wśród konfidentów NKWD znaleźli się, niestety, również oficerowie Wojska Polskiego.

W społeczeństwie Lwowa uwidoczniły się duże podziały. Ukraińscy nacjonalisci ujawnili się w postaci uzbrojonych bojówek, zwłaszcza na prowincji i w małych

miejsowościach, snajperów i informatorów zarówno w czasie działań wojennych, gdy starali się np. przekazywać wiadomości o pozycji polskich oddziałów. Nie były to działania samorządne, lecz zorganizowane. Nie oznacza to, że wszyscy Ukraińcy, czy nawet większość ludności ukraińskiej, brali udział w takich działaniach. Wielu z nich potępiało szowinizm i nienawiść do Polaków, uważając się za „Rusinów“ w odróżnieniu od nacjonalistycznych „Ukraińców“. Polacy i Rusini mieszkali na tych ziemiach od wieków, stąd też nic dziwnego, że w wielu polskich rodzinach można było znaleźć przodka Rusina i na odwrót w rodzinach ruskich przodka Polaka. Istniało również wiele małżeństw mieszanych. W czasie wojny wynikły stąd liczne tragedie.

Na marginesie przypomnę, że w przedwojennej Polsce, w trzech województwach Małopolski Wschodniej, w szkołach powszechnych z polskim językiem nauczania, przez cztery lata uczono dzieci języka ruskiego. Natomiast w sowieckiej Ukrainie nie było obowiązku nauczania języka ukraińskiego w szkołach rosyjskich. W latach za „pierwszych sowietów“ szkoły z polskim językiem nauczania zostały znacznie ograniczone, uczono w nich zarówno języka rosyjskiego, jak i ukraińskiego, co powodowało mętlik w głowach uczniów, tym bardziej, że ukraiński, którego nauczano po wrześniu 1939 r. różnił się znacznie od języka ruskiego nauczanego przed wojną. Nowa wersja została upodobniona do języka rosyjskiego i zubożona. Po wielu latach stwierdziłem w Kanadzie, że ukraińscy emigranci nie zaakceptowali zmian wprowadzonych przez sowieckie władze oświatowe i nadal posługują się pisownią, którą poznałem w polskiej szkole przed wojną.

Radość z wkroczenia wojsk sowieckich wyrażali przedwojenni komuniści i sympatycy organizacji lewicowych. Wielu spośród nich było pochodzenia żydowskiego. Nie znaczy to, że stanowili oni większość ludności żydowskiej. Na ogół nie sprzyjali nowym władzom ludzie religijni, kupcy, przedstawiciele wolnych zawodów. Żydzi, którzy pracowali przed wojną w agendach rządowych byli prześladowani na równi z Polakami wyznania rzymsko-katolickiego. Na współpracę z sowietami poszła natomiast duża część żydowskiej inteligencji humanistycznej.

W chwili wybuchu wojny działały we Lwowie następujące uczelnie: Uniwersytet im. Jana Kazimierza, założony 20 stycznia 1661 r., od roku 1894 z wydziałem lekarskim; Politechnika Lwowska (założona w roku 1844 jako c.k. Akademia Techniczna); Akademia Medycyny Weterynaryjnej (1881); Akademia Handlu Zagranicznego; Akademia Rolnicza w Dublanach; Wyższa Szkoła Lasowa (1874); Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego (1880); Instytut Sztuk Plastycznych; dwa seminaria duchowne; 32 gimnazja. W mieście istniały trzy arcybiskupstwa (i trzy katedry) obrządku rzymsko-katolickiego, greko-katolickiego i ormiańsko-katolickiego. Były czynne świątynie wielu wyznań, w tym 34 kościoły, 17 cerkwi greko-katolickich, 1 prawosławna, 4 bożnice i zbór ewangelicki. Lwów był trzecim miastem Rzeczypospolitej, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców. Przed samą wojną mieszkało we Lwowie około 350 tys. osób,

w tej liczbie 63,5% mieszkańców uważało za język ojczysty polski, 24% język żydowski lub hebrajski, 11,3% język ruski. Językiem polskim posługiwało się ponad 85% mieszkańców. We wrześniu napływ dużej liczby uchodźców z Polski zachodniej i centralnej, a po wkroczeniu Armii Czerwonej przybyszów ze wschodu, spowodował nagły wzrost liczby mieszkańców Lwowa do ponad 700 tysięcy. Terror i represje zaczęły się zaraz po zajęciu miasta. Zaczęło się od pogwałcenia zawartej i podpisanej umowy kapitulacyjnej i wzięcia do niewoli około 10 tysięcy oficerów i żołnierzy oraz rozstrzelania grupy policjantów i poszczególnych oficerów. Rodziny oficerów usuwano z zajmowanych mieszkań. Na 22 października 1939 r. zostały wyznaczone „wybory“ do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy. Już w dniach 26–28 października, w gmachu Teatru Wielkiego we Lwowie, odbyła się sesja Zgromadzenia, na której jednomyślnie (!) podjęto uchwałę o zwróceniu się do władz ZSRR o przyłączenie Małopolski Wschodniej do ZSRR. Rada Najwyższa ZSRR dnia 1 listopada 1939 r. uchwaliła formalne włączenie Małopolski Wschodniej jako Ukrainy Zachodniej do Ukraińskiej SRR, a dzień wcześniej przed tym samym forum W. Mołotow wygłosił swoje znane przemówienie ubliżające Polsce. Rada Najwyższa Ukraińskiej SRR podjęła podobną uchwałę dnia 15 listopada. W skład wybranych przedstawicieli ludności wchodził profesor Uniwersytetu Lwowskiego, znany matematyk, Stanisław Mazur. W związku z wyborami we Lwowie i na prowincji rozkolportowano ulotkę wzywającą do bojkotu. NKWD aresztowało 26 października gen. Januszajtisa oraz oficerów związanych z tą akcją.

TERROR FIZYCZNY I INTELEKTUALNY

W połowie października wezwano na zebranie w sali kina „Apollo“ przy ul. Chorążczyzny 7 (była to zarazem sala filharmonii) delegacje uczniów ze szkół lwowskich. Na zebraniu tym powiadomiono młodzież o nowych porządkach, wychowaniu w duchu marksistowskim, zaniechaniu lekcji religii w szkołach, zarządzeniu o zdjęciu krzyży w klasach lekcyjnych itp. Młodzież zaczęła protestować i zaintonowała pieśń *My chcemy Boga...* W wyniku represji znaczna część młodzieży została aresztowana.

Zlikwidowane zostały instytucje kościelne, rozpoczęły się aresztowania księży, zakonników, działaczy społecznych, kupców, policjantów, urzędników państwowych. NKWD zorganizowało całą siatkę konfidentów. Do donoszenia była zobligowana administracja domów i dozorczy. Cały system był tak zorganizowany, by tworzyć siatkę donosicieli, w pracy i w miejscu zamieszkania. W szkołach wyższych i w dziesięciolatkach wykorzystywano wszelkie możliwe struktury by zbierać informacje o profesorach, nauczycielach, kolegach. 9 i 10 grudnia 1939 r.

aresztowano około 2 tysięcy oficerów, których we wrześniu zwolniono po zarejestrowaniu. Po uwięzieniu w Brygidkach wywieziono ich do ZSRR.

Przed samymi Świątami 21 grudnia, wydane zostało zarządzenie o unieważnieniu będącej do tego czasu w obiegu waluty polskiej – naiwnie nie przewidzieliśmy tego. Pamiętam, że na Wigilię u nas w domu rolę ryby odgrywało parę jaj w sosie cebulowym, zostaliśmy bowiem nagle pozbawieni pieniędzy. Realizowano również inne uchwały Zgromadzenia Ludowego z dnia 28 października 1939 r., a mianowicie nacjonalizację fabryk, przedsiębiorstw przemysłowych, banków, domów mieszkalnych i sklepów. Rozpoczęto akcje usuwania, przede wszystkim ludności polskiej, z zajmowanych mieszkań i już w listopadzie 1939 r. przekazano różnym zakładom ponad tysiąc mieszkań dla przybyszów ze wschodu. Wprowadzono nowe „paszporty“, wydawane na pobyt stały lub trzymiesięczny. Ograniczone zostały prawa uchodźców z zachodnich i centralnych części Polski przebywających we Lwowie.

Gwałtownym przemianom zaczęły ulegać inne sfery życia. Zaczęły działać wyższe uczelnie. Część Polaków (w tym dowództwo wojskowe) zastanawiała się, czy nie należy bojkotować zwłaszcza wydziałów humanistycznych Uniwersytetu. Politechnika chyba nie miała tego rodzaju rozterek. Wszystkie szkoły zostały upaństwowione. Zmniejszono liczbę szkół średnich z polskim językiem nauczania do 15 (na 31 lub 32). Nowym władzom zależało by pokazać, że nastąpił wzrost w oświacie i kulturze. Upaństwowiono filharmonię, teatry zmieniły siedziby i dyrekcje. Powstały „jaczajki“ KPZR, Komsomołu, organizacji pionierskiej. Powstały oddziały odpowiednich sowieckich związków twórczych, z najbardziej kontrowersyjnym związkiem pisarzy. Zaczęto zapraszać solistów, muzyków, reżyserów. W upaństwowionym konserwatorium po roku działalności zaczęto przyznawać stypendia pieniężne zdolniejszym uczniom. Przedwojenne związki sportowe zmieniły nazwy i kierownictwa, niemniej sportowcy mogli nadal trenować i brać udział w zawodach sportowych i meczach, odnosząc znaczące sukcesy. Na przykład lekkoatleci, tenisisci i szermierze. Również tu była aktualna sprawa ewentualnego bojkotu. Sukcesy polskich sportowców były jednak jaśniejszym promykiem okupacyjnej rzeczywistości. Oczywiście wszędzie wciskała się propaganda. Jeżeli otwarcie teatru – to sztuką na cześć Stalina, jeżeli zawody sportowe – to z okazji 1 Maja, Rewolucji Październikowej lub innej podobnej okazji.

Masowe deportacje ludności cywilnej zaczęły się w noc z 8 na 9 lutego 1940 r. Następna deportacja miała miejsce w dniach 12–15 kwietnia. Z mojej klasy jednego dnia 13 kwietnia ubyto 6 uczniów, którzy zostali wywiezieni wraz z rodzinami. Ojciec Wacka Gończakowskiego, mojego przyjaciela, był przed wojną inspektorem w kuratorium szkolnym. Mimo wysokiego stanowiska ojca, liczna rodzina z siedmiorgiem dzieci nie była zamożna. Wacek napisał do mnie z „Semipałałyńskiej Oblaści“ 3 kartki. W rok później dowiedziałem się o jego śmierci, nie przeżył

tyfusu. Po rodzinę Adama Zaleskiego, którego ojciec był internowany i zginął w Katyniu, przyszli, twierdząc, że muszą jechać, bowiem ich ojciec życzy sobie, by rodzina przyjechała do niego. Również 13 kwietnia został wywieziony mój wujek z żoną. Przyszli w nocy, mając na liście nazwisko jego ojca, który przed wojną był cywilnym pracownikiem policji. Ojciec przezornie wyjechał ze Lwowa. Na odpowiedź mojego wujka, że ojca nie ma w domu i we Lwowie nie mieszka, padło pytanie „a ty chto?“ „Ja? ... syn“ „Nu dawaj“ było już wyrokiem dla obojga młodych. Po niecałym roku wuj zmarł w Semipałatyńsku z powodu wycieńczenia i choroby płuc. Los jego żony nie jest mi znany. Listy, na podstawie których przeprowadzano aresztowania i deportację, wpadły w ręce okupantów jeszcze we wrześniu 1939 r.

Zostali wywiezieni wszyscy cywilni pracownicy przedwojennego Dowództwa Okręgu Korpusu VI, wszyscy z wyjątkiem działu Budownictwa. Otóż w dziale tym, mieszczącym się w budynku przy ul. Wałowej, na stanowisku kierownika biura pracowała p. Władysława Łuciowa, a szefem działu był major Karol Ludwig. Podczas oblężenia Lwowa we wrześniu 1939 r. p. Łuciowa, przewidując nieuchronną kapitulację garnizonu wobec przystąpienia do działań wojennych wojsk sowieckich, zniszczyła z własnej inicjatywy (być może w porozumieniu z majorem Ludwigiem) wszystkie dokumenty personalne działu. W ten sposób uratowała przed wywozem rodziny zatrudnionych pracowników działu. Niestety, taką przenikliwością nie wykazali się odpowiedni pracownicy innych działów.

Społeczeństwo polskie, widząc nędzę i niski poziom kulturalny zaborców, nie doceniło sprawności kadr aparatu NKWD ani doprowadzonych do perfekcji metod inwigilacji mieszkańców.

Trzecia fala masowych deportacji odbyła się w okresie 20–30 czerwca 1940 r. Objęła zarejestrowanych uprzednio uciekinierów z innych terenów Polski, nauczycieli, kupców, w tym żydowskich. Wobec przyłączenia „Zachodniej Ukrainy“ do ZSRR, obywatele polskich traktowano tak jakby byli obywatelami sowieckimi od urodzenia, a praca w instytucjach polskich lub posiadanie sklepiku, nie mówiąc o pracy w policji czy wojsku, były uważane za zdradę interesów sowieckich. W akcjach deportacyjnych NKWD-ystom pomagali członkowie Komsomolu, zorganizowani w coś w rodzaju ORMO. K. Żygulski pisze ([4] s. 113), że brali w tych akcjach udział aktywiści z uniwersyteckiej organizacji komsomolskiej.

W marcu 1941 r. nastąpił pobór do Armii Czerwonej czterech roczników mężczyzn urodzonych w latach 1917–1920. Nie wspominam tu fal aresztowań, które dotknęły przede wszystkim wojskowych i zorganizowaną młodzież. Rzetelnie o tych sprawach pisze S. Pempel [2]. W czerwcu każdy mieszkaniec Lwowa i okolic mógł stwierdzić, że przygotowania militarne idą pełną parą. Również propaganda, a nawet melodyjne piosenki grane i śpiewane do znudzenia mówiły o tym:

„... в бой пошлёт нас товарищ Сталин
и первый маршал в бой нас поведёт,
Если завтра война, если завтра в поход,
будь сегодня к походу готовь.”

Przez miasto przejeżdżały kolumny wojska, czołgi, pojazdy opancerzone. Związek Sowiecki przygotowywał się do ataku. Uważam, że rację ma Wiktor Suworow, pisząc w książce *Lodołamacz* o powodach, dla których ZSRR nie był przygotowany do obrony – liczył tylko na druzgocącą ofensywę.

W drugiej połowie czerwca 1941 r. na bocznicach kolejowych we Lwowie pojawiły się znowu wagony towarowe w nieproporcjonalnie dużej liczbie. Tym razem nie zdołano ich wykorzystać do wywozów. Przydały się natomiast do ewakuacji personelu sowieckich służb wraz z ich rodzinami. We Lwowie pozostało niewielu obywateli zza Zbrucza, świadczy to również o liczbie przygotowanych wagonów i o tym, ilu mieszkańców miasta uległoby wtedy wywozowi w głąb ZSRR, gdyby nie atak armii niemieckiej.

Zniewolenie społeczeństwa było wielopłaszczyznowe. Zaczęły się ukazywać w języku polskim gazety „Czerwony Sztandar“ i „Młodzież Stalinowska“, czasopisma „Almanach Literacki“, a od stycznia 1941 r. „Nowe Widnokregi“, co miało oznaczać nowe perspektywy dla narodu polskiego. To ostatnie pismo, organ Związku Pisarzy ZSRR, którego redakcja mieściła się w Moskwie i we Lwowie, powstało na skutek starań Wandy Wasilewskiej. W skład zespołu redakcyjnego wchodził między innymi T. Boy-Żeleński, J. Przyboś, J. Broniewska. W każdej redakcji pracował cenzor nazywany „gławlitem“ („główny literator“). W sierpniu 1940 r. powołano we Lwowie komitet obchodów śmierci Adama Mickiewicza z przewodniczącym T. Boyem-Żeleńskim. We wrześniu 1940 r. do Związku Radzieckich Pisarzy Ukrainy przyjęto 58 pisarzy, Polaków, Ukraińców i Żydów. 16 stycznia 1941 r. w pałacu Bielskich, zajętym przez Związek Pisarzy, odbył się wieczór poświęcony 35-leciu *Słówek* [11]. Sądząc z zapisków przyjaciół, Boy był przeciwny urządzaniu tego jubileuszu.

Głównym organizatorem propagandy prosowieckiej we Lwowie była Wanda Wasilewska. Od polskich komunistów pochodziła absurdalna teza, że za wywozy są odpowiedzialne władze lokalne. Również, że odpowiedzialne są za aresztowania, a wśród aresztowanych było wielu socjalistów (Drobner), pisarzy o przekonaniach lewicowych lub apolitycznych literatów (Aleksander Watt, Anatol Stern, Teodor Parnicki i inni). Aresztowany był Władysław Broniewski, uznawany za poetę rewolucyjnego. Trudno powiedzieć, bez dostępu do dokumentów, w jakiej mierze W. Wasilewska była odpowiedzialna za terror we Lwowie, ale na pewno była organizatorką terroru intelektualnego. Czczenie jej pamięci i komunistycznych zasług do końca istnienia PRL wskazywało do jakiego stopnia państwo to było zależne od ZSRR. Zamach na W. Wasilewską w dniu 25 kwietnia 1940 r. nie powiódł się, zginął w nim jej mąż o nazwisku Bogatko.

Ludzie, którzy sprzeniewierzyli się Polsce, przyjęli volkslistę, poszli na współpracę z okupantem hitlerowskim, musieli po wojnie przejść weryfikację i ewentualnie ponieść karę. Ci, którzy poszli na współpracę z komunistami, zajmowali wysokie stanowiska, rządzą Krajem, a często jeszcze dzisiaj korzystają z profitów.

Teatr polski został przeniesiony do niewielkiej salki, przed wojną siedziby teatryku żydowskiego, a jego dyrektorem został Władysław Krasnowiecki. Na rocznicę Rewolucji Październikowej wystawiono sztukę współczesnego autora sowieckiego, w której pierwszoplanową postacią był J. Stalin (por. J. Strykowski [10]). W Teatrze Wielkim przemianowanym na Teatr Opery i Baletu im. I. Franko pierwszą operę wystawiono 21 września 1940 r. Była to opera *Cichy Don* I. Dzierżyńskiego według M. Szołochowa, w języku ukraińskim. W repertuarze tamtego sezonu znalazły się *Eugeniusz Oniegin* P. Czajkowskiego, *Natalka Połtawka* N. Łysenko, również opery Verdiego i Pucciniego. Audycje radiowe w języku polskim zostały ograniczone do krótkich dzienników, które były tłumaczeniem oficjalnych tekstów TASS-a. Zainstalowane w centrum miasta, zawieszane na latarniach ulicznych głośniki, z których nadawano przez cały dzień audycje propagandowe i socrealistyczne pieśni stanowiły element swoistego teroru codziennego życia.

LWOWSKIE UCZELNIE ZA PIERWSZYCH SOWIETÓW

Politechnika Lwowska na życzenie władz sowieckich rozpoczęła działalność już we wrześniu. Na wyższe lata zapisało się wielu studentów, w tym uciekinierów Żydów z Politechniki Warszawskiej. Wielu z nich było działaczami organizacji komunistycznych, nielegalnej KPP, dalej „Życie“, MOPR. Z początkiem października 1939 r. odbyło się zebranie zwołane przez rektora Antoniego Wereszczyńskiego na życzenie komisarza Politechniki ppłk. Jusimowa. Na zebraniu tym przemawiał Jarosław Żaba, przed wojną działacz Legionu Młodych, który powitał niezwyciężoną Armię Czerwoną i oświadczył zebranim, że jest przewodniczącym „profspiłki“, tzn. „związków zawodowych“ na Politechnice. Z inwektywami wystąpił student Bronisław Bochenek. Zebranim przedstawiono do uchwalenia projekt rezolucji. Jednak po przemówieniu prof. Stanisława Fryzego rezolucji ostatecznie nie przegłosowano. Z. Popławski [1] opisuje następne zebranie, likwidacyjne Towarzystwa Bratniej Pomocy, które zakończyło się pobiciem na oczach zebranych i mordem na korytarzu pod salą, dokonanym na trzech studentach, działaczach Bratniaka. Represje dotknęły zarówno profesorów, jak i studentów. Donosy B. Bochenka i innych były przyczyną aresztowania profesora Edwarda Geislera i studentów. Na Święto Zmarłych zorganizowano alert harcerek, co spowodowało represje NKWD. Zwolniono z pracy rektora A. Wereszczyńskiego, usunięto prorektora Antoniego Łomnickiego,

znanego matematyka, zlikwidowano katedry Nauk Społecznych, Nauk Prawnych i Ekonomii Społecznej oraz Polityki Agrarnej. W listopadzie 1939 r. dyrektorem Lwowskiego Instytutu Politechnicznego został mianowany M.P. Sadowskij (dyrektor Tramtestru z Kijowa). Odnosił się życzliwie do profesorów i pracowników. Funkcję zastępcy dyrektora powierzono profesorowi Włodzimierzowi Krukowskiemu, który starał się chronić Polaków i dbał o dobro Uczelni.

Dziekanem Wydziału Mechanicznego został profesor Włodzimierz Burzyński, wybrany na to stanowisko jeszcze w czerwcu 1939 r. Obok dziekanów, którzy załatwiali sprawy naukowe, działali pomocnicy dziekanów („pomdecy“), swojego rodzaju komisarze polityczni, od nich bezpośrednio zależały losy studentów. Dla pracowników zorganizowano obowiązkową naukę historii WKPb i do wyboru języka rosyjskiego lub ukraińskiego. Zorganizowano katedrę Marksizmu i Leninizmu. Pod koniec 1939 r. zjechała na Uczelnię komisja weryfikacyjna z Moskwy, która zaleciła prowadzenie zajęć przez dotychczasowe grono profesorów i docentów. Nieprzyjęcie do „profspiłki“ groziło utratą pracy i deportacją. Zajęcia dydaktyczne odbywały się, z niewielkimi wyjątkami, w języku polskim w systemie 6 dniowego tygodnia dopiero w 1941 r. powrócono do 7 dniowego tygodnia. Nieprzychodzenie na zajęcia w dni świąteczne i niedziele mogło zakończyć się trudnymi do przewidzenia konsekwencjami. Brak zgody młodzież manifestowała odświętnym ubiorem. Dyrektor M.P. Sadowski został usunięty ze stanowiska na wiosnę 1941 r., prawdopodobnie za malwersacje, zostając dyrektorem fabryki traktorów. Na jego miejsce przyszedł dyrektor Szpilko. Zmiana ta spowodowała znaczne pogorszenie stosunków międzyludzkich na uczelni. Z końcem sierpnia 1940 r. udała się do Moskwy, na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Szkół Wyższych, grupa profesorów lwowskich uczelni, w tym 9 profesorów z Instytutu Politechnicznego. Celem miało być zapoznanie się z organizacją nauki i osiągnięciami naukowymi uczelni moskiewskich. W czasie tego pobytu profesor K. Bartel otrzymał rzekomo propozycję by stanął na czele rządu polskiego pod egidą ZSRR. Profesor Bartel miał odrzucić tę ofertę. W latach 1939–1941 profesorem Politechniki Lwowskiej był Janusz Groszkowski.

Profesor W. Burzyński wspomina wojenne czasy na Politechnice Lwowskiej w liście do profesora M.T. Hubera, z dnia 9 marca 1948 r.:

„Gdy Sowietci wkroczyli do Lwowa, grono profesorów Politechniki ogarnął widoczny popłoch. Nie widziałem nigdy w życiu, by coś mogło tak szybko się wywrócić. Wszyscy się cofnęli, mnie najmłodszego wysunęli na czoło. Oczywiście byli i inni dziekani, zatrzymani przez nowe władze na swoich stanowiskach; nie było jednakże najmniejszego drobiazgu, o którym wpierw ja nie musiałbym decydować. Proszę spytać Geislera, Łukasiewicza, Polaka itp. Był oficjalny rektor sowiecki; byłem ja. Przekonałem się, że rządzić to żadna sztuka. Poznałem też jakie są gorycze rządzenia, zrozumiałem, że naprawdę rządzić, to znaczy przejąć

odpowiedzialność. Zrozumiałem w lot na czym polegały rozmaite błędy przedwojennych rządów; wiem, że na tym samym polegają dzisiejsze i będą polegać przyszłe. Instykt rządzenia jest u niektórych ludzi silniejszy aniżeli instykt płciowy. Niestety jednak, gdy mężczyzna pada w objęcia kochanki, to nie myśli wcale o zachowaniu gatunku, chyba wyjątkowo; podobnież gdy ludzie rzucają się do rządzenia nie myślą o odpowiedzialności“.

Wspomniany wyżej przewodniczący „profspiłki“, J. Żaba, wyjechał w czerwcu 1941 r. z grupą studentów do ZSRR. Tam zastał go wybuch wojny niemiecko-sowieckiej. Z armią gen. Andersa wyjechał z ZSRR, dotarł do Anglii i tam pełnił funkcję prezesa Związku Kombatantów Polskich w Manchesterze. Okazało się jednak, że relacjonowana sprawa inż. Jarosława Żaby nie jest tak jednoznacznie czarno-biała jak przedstawiono to w [1,7 i 4], ale ma również swoje cienie. Pozwolę sobie zrelacjonować opinię profesora Józefa Bilińskiego, rektora Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, w Londynie (2 IV 1993). Otóż kandydatura Jarosława Żaby na przewodniczącego „profspiłki“ została wysunięta przez profesorów Politechniki, którzy uznali, że stanowiska tego nie może zajmować profesor. Rozważana była również kandydatura inż. Turskiego. O faktach tych rektor J. Biliński pamiętał na podstawie relacji profesora Ludwika Ebermana. Nie jest jasne, w jakim stopniu J. Żaba zawiódł pokładane w nim zaufanie, gdy przewodniczył „profspiłce“. W trakcie organizowania armii Andersa w ZSRR wiadano już o całej sprawie, ale postanowiono nie robić procesu na terenie ZSRR. Po wyjściu z ZSRR J. Żaba brał udział w kampanii włoskiej i co jakiś czas ktoś nowy, kto znał go ze Lwowa, meldował władzom wojskowym o znanych sobie faktach dotyczących działalności J. Żaby. Sprawa ucichła po „weryfikacji“ i zawarciu przez J. Żabę związku małżeńskiego z córką generała Wojska Polskiego. J. Żaba zmarł tragicznie, ratując przed pożarem dokumenty i dobytek Domu Kombatanta w Manchesterze, ulegając śmiertelnemu zatruciu.

Bronisław Bochenek doszedł do stopnia pułkownika w LWP, został też profesorem Politechniki Warszawskiej i Wojskowej Akademii Technicznej. W latach stalinowskich był postrachem pracowników Politechniki. Odszedł z pracy na Politechnice po roku 1956, na własne życzenie.

Uniwersytet Jana Kazimierza przeżywał za „pierwszych sowietów“ koleje losu inne niż Politechnika. Oczywiście sam terror jak i metody przechodzenia na system sowiecki były podobne. Pierwsze trzy miesiące wykładów, do końca 1939 r. upłynęły jeszcze według starych programów. Chęć pracy na uniwersytecie zgłosili przebywający we Lwowie uchodźcy. Wykłady T. Boya-Żeleńskiego były rekordy popularności. 2 grudnia 1939 r. senat uniwersytetu przyjął nowy statut, w którym stwierdzono, że kształcenie studentów powinno rozwijać się w ten sposób, by mogli oddawać się całkowicie sprawie budownictwa komunistycznego i bronić radzieckiej ojczyzny. 8 stycznia 1940 r. uniwersytet został przemianowany, dekretem Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR, na Uniwersytet imienia

Iwana Franki. Na uniwersytecie zatrudniono 45 pracowników naukowych skierowanych z Kijowa i Charkowa przez Komisariat Oświaty Ukr. SRR. Wykłady wznowiono 15 stycznia, a datę tę uznano za początek nowego roku akademickiego. Skasowano Wydział Teologiczny, Wydział Humanistyczny został podzielony na dwa: Historyczny i Filologiczny. Z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego powstały dwa: Matematyczno-Fizyczny i Przyrodniczy. Na Wydziale powstały nowe katedry na wzór uniwersytetów sowieckich. Wydział Lekarski wspólnie z farmacją został wydzielony z uniwersytetu jako Lwowski Państwowy Instytut Medycyny. Aresztowano profesorów Sołowija i Renckiego, doktorów Lenczowskiego i Dolińskiego. Zatrudniono kilku specjalistów lekarzy ukraińskich. Do nowo powstałej uczelni włączono kliniki Państwowego Szpitala Powszechnego.

Tworzenie sowieckiego uniwersytetu we Lwowie „odbywało się w ostrej walce z przejawami wrogich elementów“. Cytuję za [3]:

„Większość wykładowców i studentów od pierwszych dni włączyła się aktywnie do tej walki. Byli jednak tacy, którzy zajmowali pozycję wyczekującą, a także tacy, którzy weszli na szlak działalności antysowieckiej i wywrotowej. Nacjonaliści burżuazyjni – ukraińscy, polscy i żydowscy starali się rozpalić nacjonalistyczną wrogość. Jednak wrogie antysowieckie elementy otrzymały zdecydowany odpór ze strony społeczności uniwersyteckiej“. (por. [3]).

Na wzór uniwersytetów sowieckich kierowniczą rolę zaczęła odgrywać organizacja partyjna, której liczebność wzrosła od grudnia 1939 do 1941 r. pięciokrotnie, do 100 komunistów, oraz organizacja komsomolska. Należy nadmienić, że KPP była wtedy zakazana po likwidacji przez Komintern. Do Komsomołu należał jeden Polak – Jan Krasicki. Po wojnie nazywano w Polsce jego imieniem ulice miast. Asystentem w Katedrze Marksizmu i Leninizmu był Adam Schaff. Zmienił się skład socjalny studentów. Rektorem został mianowany docent M.I. Marczenko, historyk Ukrainy. Wykłady odbywały się w języku polskim, zwłaszcza na naukach ścisłych, i ukraińskim. Boy-Żeleński wykładał po francusku literaturę francuską. Przedmioty społeczno-polityczne były wykładane na wszystkich kierunkach przez wykładowców sprowadzonych ze ZSRR. Liczba studentów spadła z około 5000 przed wojną do 1835 na Uniwersytecie i około 1400 w Instytucie Medycyny. Zmienił się skład narodowościowy. Na Uniwersytecie liczba studentów Polaków spadła do około jednej dziesiątej stanu przedwojennego. W czerwcu 1941 r. studiowało 362 Polaków. Najliczniejszą grupą narodowościową stali się Żydzi (44% na Uniwersytecie, 56,7% na Politechnice, 62,7% w Akademii Handlowej).

Wielu polskich pracowników naukowych znalazło zatrudnienie w Ossolineum (kierownik Jerzy Borejsza) i w Państwowych Wydawnictwach dla Mniejszości Narodowych.

Gimnazja zostały przekształcone w szkoły średnie – dziesięciolatki. Znaczna część szkół żydowskich została zukrainizowana. W szkołach zmieniono dyrekcje na ludzi cieszących się zaufaniem nowych władz. Sprowadzono nauczycieli języka rosyjskiego. Zadbano o odpowiednich nauczycieli historii i osoby zajmujące się etatowo organizacją pionierską, do której dobrowolnie zapisały się tylko nieliczne jednostki, na ogół najslabsi uczniowie. Pamiętam, jak w VIII Gimnazjum, przemianowanym na XVI Szkołę Średnią, w czasie nauki śpiewania Międzynarodówki śpiewaliśmy następujący refren:

*Oto bój nasz ostatni
krwawy skończy się trud,
gdy związek nasz psubratni
opuści polski Lwów.*

Nauczyciel udawał, że tego nie słyszy.

Wraz z wybuchem wojny skończył się etap „pierwszych sowietów“ w historii miasta, jego uczelni i szkół. Najmniej ucierpiała muzyka, odbywały się koncerty symfoniczne. Ostatni w parku Stryjskim w sobotę, 21 czerwca 1941 r. Znanym pianistą sowieckim, laureatem konkursu chopinowskiego z 1937 r., Jakub Zak grał wtedy późnym wieczorem koncert Chopina z lwowską orkiestrą symfoniczną. W kilka godzin potem, w niedzielę 22 czerwca o 3.15, zostało zbombardowane lotnisko w Skniłowie, a około 11-ej śródmieście Lwowa. W książce ([3] s. 51) znajdujemy następujący tekst przypisany profesorowi Stanisławowi Mazurowi, znanemu matematykowi, uczniowi i współpracownikowi Stefana Banacha:

„Poczuwam się do obowiązku przyłączyć się do głosu oburzenia i protestu całego narodu radzieckiego przeciwko wiarołomnej i niesłychanej w cywilizowanym świecie agresji faszystów niemieckiego, tego kata i ciemności narodów. Jestem głęboko przekonany, że ta najsprawiedliwsza wojna jaką toczy nasza bohaterka Czerwona Armia, nasz wielki naród, stanie się całkowitym zwycięstwem naszej socjalistycznej Ojczyzny – nadziei pracujących całego świata“.

Niemcy zaatakowali klinami pancernymi, zdobywając szybko teren, nie interesowali się natomiast zdobywaniem miast. Ukraińcy snajperzy ostrzeliwali tym razem wycofujące się kolumny wojsk sowieckich. W odpowiedzi żołnierze zaczęli strzelać do wszystkiego co się rusza i otwartych okien. W dniach 27–28 czerwca NKWD wymordowała bez mała wszystkich więźniów przebywających w trzech lwowskich więzieniach. Po wkroczeniu Niemców 30 czerwca, bez walki, do opuszczonego Lwowa i po otwarciu bram więziennych widok był przerażający. Wcześniej już było czuć straszny fetor rozkładających się ciał. Całe stopy ciał znaleziono w celach, zakopane płytko na podwórzu więzienia przy ul. Łackiego, a w Brygidkach spalonych żywych więźniów w celach. Propaganda sowiecka starała się zrzucić odpowiedzialność, podobnie jak w przypadku mordu katyńskiego, tym razem na Niemców i Ukraińców. Na podstawie opracowań sowieckich W. Bonusiak pisze ([5], s. 37–38), że od zajęcia miasta rozpoczęły

DOKUMENTY DOTYCZĄCE POBYTU AUTORA WE LWOWIE I POWROTU DO POLSKI

DER STADTHAUPTMANN
in Lemberg

Jahrgang 1924

Erfassungsbogen
des

1. Vor- und Zuname: *Stevak, Heigiewicz* Ukr. Pole*

geboren am *29. 11. 1924*

wohnt: Lemberg, Bezirk *1. Gher, Hruschowa-Lo-*

beschäftigt bei: *1. Gher* als *Arbeiter*


2. Ärztlicher Vorbefund: *status sanus* *ms*

3. Entscheidung des deutschen Chefarztes: *Tauglich* *bedingung*
Untauglich *) Zurückgestellt bis *) *kurieren*

4. UK- Stellung: 1) *Blut auf wahren* *)
2) Befristet bis *) *1. 10. 1944*
3) Einheitsstelle *) *1024*

5. Entscheidung des Vorsitzenden: *Tauglich-freigestellt* *)
-UK gestellt *) bis *1/10. 1944* *)
Untauglich *)

Lemberg, den *20. Juni 1944*

 Der Stadthauptmann in Lemberg
L. V. *Rups*

6. Zuweisung des Erfassten

Sie haben sich am _____

Ort _____

Zeit _____ einzufinden.


Die Oberfeldkommandantur 365
in Lemberg.
L. A.
W. J. Jank

Lemberg, den _____ 1944.

* Nichtzutreffendes ist zu streichen oder Zutreffendes zu unterstreichen.

40439. 60.000 VI. B. 141.

Ryc. 1. Odroczenie powołania na roboty do Niemiec.



Ersternat

URSR


LUDOWY KOMISARIAT OŚWIATY

ŚWIADECTWO

ŚWIADECTWO NINIEJSZE WYDANE ZOSTAŁO *Desiakowi* (Nazwisko),
Boigniewowi Starostawowi URODZONEMU (NEJ) W
 imię, imię ojca
 R. 19 *27*, KTÓRY (A) UCZESZCZAŁ SIĘ W
 SZKOLEY ŚREDNIEJ *we wsi Desiaki*
 (religijny wyznanie)
 UKOŃCZYŁ (A) PEŁNĄ CZĘŚĆ TEJ SZKOLEY *WYKONCZYŁ*
 UZYSKAŁ (A) NASTĘPUJĄCE OCENY

Z języka ukraińskiego	4	Jb
Z literatury ukraińskiej	3	Jb1
Z języka rosyjskiego	4	Jb
Z literatury rosyjskiej	4	Jb
Z języka polskiego	~	~
Z literatury polskiej	~	~
Z arytmetyki	3	Jm
Z algebry	~	~
Z geometrii	3	Jm
Z trygonometrii	~	~
Z przyrodznawstwa	~	~
Z historii	~	~

Nr *61*
 15 . *X* 194 *4* r.



*Wynik
oceny
Shakane*

Dyrektor szkoły *Halove Janin*
 Nauczyciele: *Kusydynin*
M. Saerobek Ken
A. Zgan

Ryc. 2. Świadectwo maturalne, eksternat.



Екстернат.


УРСР
НАРОДНИЙ КОМІСАРІАТ ОСВІТИ

АТЕСТАТ


ВИДАНО ЦЕЙ АТЕСТАТ Олександрі Збігнєву Іванівичу
 (прізвище, ім'я та по батькові)
 ШО НАРОДИ всв В 1941 РОЦІ, В ТОМУ, ШО бін
 (міс, місто)
 НАВЧА всв В 14 КЛАСІ СЕРЕДНЬОЇ ШКОЛИ

ЗАКІНЧИ б ПОВНИЙ КУРС ЦЬОЇ ШКОЛИ ТА ВИКВИ б
 ПРИ б ПОВЕДІВ ТАКІ ЗНАННЯ:

З української мови	4 годне	З математики	4 годне
З української літератури	4 годне	З географії	3 годне
З російської мови	3 годне	З фізики	4 годне
З російської літератури	5 годне	З хімії	4 годне
З польської мови	3 годне	З геології і мінералогії	✓
З польської літератури	5 годне	З астрономії	✓
З арифметики	5 годне	З іноземної мови (<u>нім</u>)	3 годне
З алгебри	5 годне	З малювання	✓
З геометрії	5 годне	З креслення	3 годне
З тригонометрії	5 годне	З спеці	✓
З природознавства	3 годне	З фізкультури	✓
З історії	3 годне	З військової справи	✓



№ 61
15 І
194 4 р.



ДИРЕКТОР ШКОЛИ Микола Іванович
 УЧИТЕЛІ: Курдюков
А. Миколайчук
Микола Кас

Рис. 3. Świadectwo maturalne, eksternat.

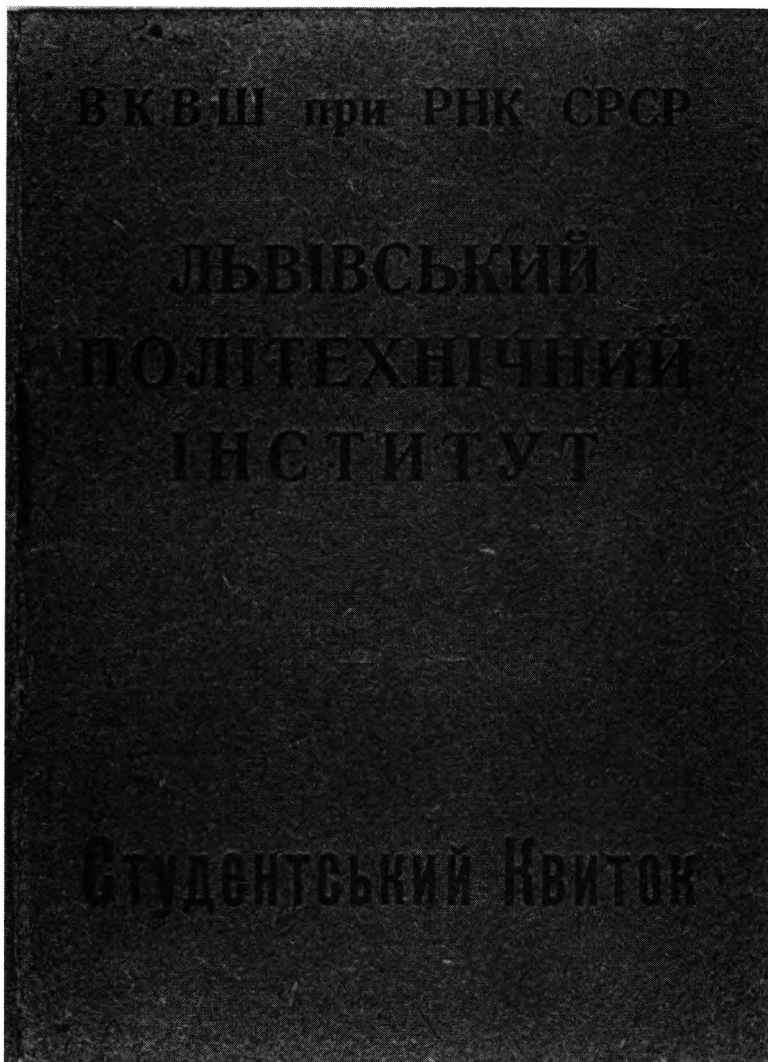


Рис. 6. Legitymacja studencka.

В К В Ш при РНК СРСР
 ЛЬВІВСЬКИЙ ПОЛІТЕХНІЧНИЙ
 ІНСТИТУТ

СТУДЕНТСЬКИЙ КВИТОК

Прізвище *Слесак*
 Ім'я *Збигнев*
 По-багькові *Станиславо́вич*
 Час вступу *1944*

Факультет *Факультет Політехні*
матем.
 Квиток дійсний до *1945*
 Дата видачі *1944*
 Директор Інституту
 Львівський Політехнічний Інститут СРСР

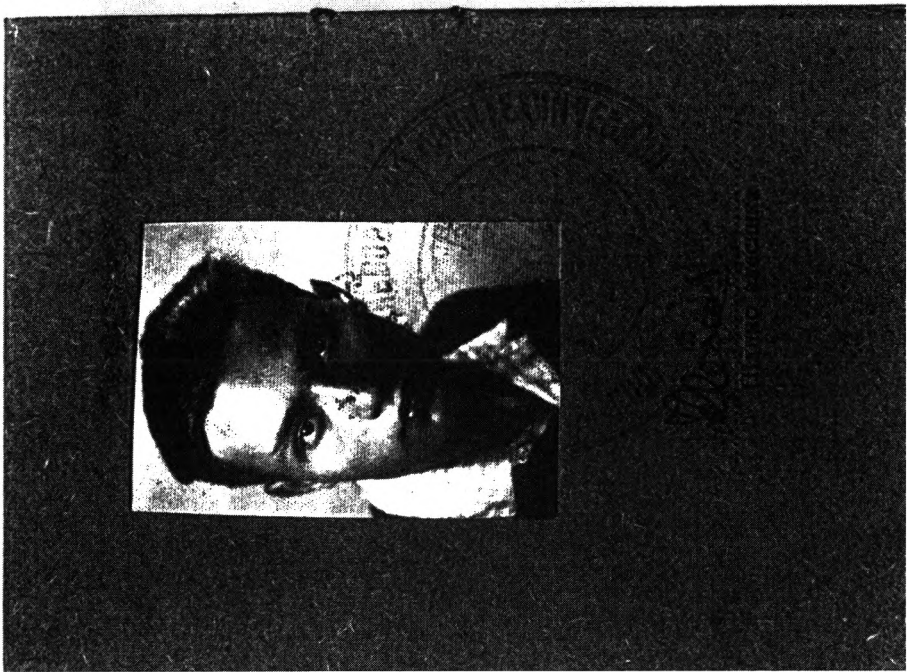


Рис. 7. Legitymacja studencka.

się w nim masowe pogromy Żydów i Polaków. Aresztowanych rzekomo zwożono do gmachu przy ul. Pełczyńskiej, do więzienia przy ul. Kazimierzowskiej („Brygidki”), do wojskowego więzienia na Zamarstynowie i więzienia przy ul. Łąckiego. Otóż poza budynkiem Gestapo (wcześniej NKWD), nie było to fizycznie możliwe. Uporządkowanie wymienionych więzień, wywiezienie i ekshumacja ciał pomordowanych zajęło dłuższy czas.

OKUPACJA NIEMIECKA

Pierwszym wyczynem nowych okupantów było aresztowanie dnia 3 lipca 1941 r., a więc czwartego dnia po wkroczeniu do miasta, i rozstrzelanie rankiem następnego dnia, w jarze na Wzgórzach Wuleckich, grupy profesorów wyższych uczelni Lwowa wraz z dorosłymi synami. Wśród rozstrzelanych było 11 profesorów medycyny, 7 profesorów Politechniki oraz T. Boy-Żeleński. Profesor Kazimierz Bartel, były trzykrotny premier przedwojennego rządu polskiego, został aresztowany 2 lipca i zgładzony w więzieniu 26 lipca 1941 r. Rzekomo nie zgodził się na propozycję Niemców dotyczącą utworzenia okupacyjnego rządu współpracującego z Niemcami. Profesor Roman Rencki, aresztowany przez NKWD, cudem ocalał, udało mu się wydostać z małą grupą więźniów z więzienia (na Zamarstynowie, wypowiedź Tadeusza Kielanowskiego [4], s. 57) i uniknąć tam zagłady. Niestety, nie było mu pisane przeżyć, po kilku dniach został rozstrzelany na Wzgórzach Wuleckich.

Tak zaczęła się okupacja niemiecka. Początkowo ogół społeczeństwa nie był świadomy egzekucji, wiadomo było tylko o aresztowaniach. Po pewnym czasie powielane gazetki rozpowszechniły tę straszną wiadomość. Ciało pomordowanego zostało pogrzebane na miejscu, po kilku miesiącach odkopano je, wywieziono za miasto i spalono.

Uczelnie i gimnazja zostały zamknięte. Powstały szkoły, dwuletnia Staatliche Handelsschule mit Polnischer Unterrichts Sprache i rzemieślnicza. Ale za to kto w nich uczył, oczywiście z konieczności, z powodu zamknięcia wyższych uczelni. W szkole handlowej: niemieckiego – znany językoznawca profesor uniwersytetu Jerzy Kuryłowicz. Potrafił demonstrować różne dialekty języka niemieckiego, nie był to poziom dla kilkunastoletnich chłopców; rozdziawialiśmy tylko gęby z podziwu. Rachunków kupieckich uczył również profesor uniwersytetu Władysław Orlicz, jego imię noszą pewne przestrzenie w analizie funkcjonalnej. Pamiętam, że pewnego razu zezłościł się na naszego kolegę, który nie potrafił odpowiedzieć jak się wykonuje pewne uproszczone działania w rachunkach kupieckich. Powiedział wtedy: „to ja nauczyłem się tego tydzień wcześniej i wiem, a ty nie możesz?” Geografii uczył uczeń Eugeniusza Romera, profesor

August Zierhoffer. Dla starszej młodzieży były przeznaczone jednoroczne Handels Fachkurse.

Przyjezdni pracownicy wyższych uczelni z ZSRR, a także wielu studentów pochodzenia żydowskiego ewakuowało się na wschód. W latach 1942–1944 funkcjonował tajny uniwersytet, pod kierunkiem rektora, profesora E. Bulandy. Wspomina o tym Antoni Podraza [4].

Zorganizowane zostały tajne komplety maturalne. Jedną z organizatorek była Stefania Stipalówna. Kierownikiem kompletu maturalnego, który ukończyłem, była dr Jadwiga Halaunbrenner, po wojnie profesor fizyki na Politechnice Krakowskiej. Był to komplet matematyczno-fizyczny. Matematyki uczył nas prof. Leon Chwistek (przy ul. Tarnowskiego), łaciny prof. Antoni Knott, nazwiska chemika już nie pamiętam. Wiem, że takich kompletów było więcej.

Komisarycznym kierownikiem Politechniki z ramienia władz niemieckich był Ukrainiec, prof. Eugeniusz Perchorowycz, który przyjechał do Lwowa z początkiem wojny ze Śląska. Dopiero w maju 1942 r. władze niemieckie uruchomiły Technische Fachkurse w podstawowych kierunkach nauk technicznych oraz oddzielnie w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa. Językiem wykładowym był język niemiecki, wykładowcy podawali równoległe terminologię polską. Kierownikiem kursów był Niemiec, profesor T. Bödefeldt. W pierwszym semestrze na wszystkie kursy techniczne zapisało się 739 słuchaczy. W następnym roku słuchaczy zaczęło gwałtownie ubywać z powodu poboru Ukraińców do wojska (do dywizji SS Hałyczyna, czyli SS Galizien). Na kursach pozostało 55 studentów, prawie wyłącznie Polaków. W ramach tych kursów przerabiano program politechniczny. Podobnie miała się rzecz z kursami medycznymi „Staatliche Medizinische-Naturwissenschaftliche Kurse“, na które początkowo zapisało się około 600 studentów, w tym 84 Polaków. 11 listopada 1942 r., aresztowano 10 lekarzy, w tym 6 profesorów, spośród grona wykładowców Kursu. Od 20 lutego 1942 r. rozpoczęły działalność Tierärztliche Fachkurse na weterynarii. Zostały zorganizowane tajne komplety prowadzone przez profesorów Akademii Handlu Zagranicznego.

Institucją, która uchroniła wiele osób przed wywozem na roboty do Niemiec, był Instytut profesora Rudolfa Weigla. Karmicielami wszy do produkcji szczepionek przeciw tyfusowi plamistemu były takie osoby, jak profesor Stefan Banach. Tu zauważę, że Kasper Weigel, profesor Politechniki, zamordowany wraz z grupą profesorów na Wzgórzach Wuleckich, nie miał nic wspólnego z Rudolfem Weiglem.

Sytuacja materialna ogółu społeczeństwa uległa dalszemu pogorszeniu. Niemcy zorganizowali Janowski obóz zagłady oraz getto, zaczęły się łapanki na roboty przymusowe w Niemczech i aresztowania zakładników. Jeszcze w lipcu 1941 r. zostali zaaresztowani i straceni 12 sierpnia tegoż roku profesorowie Stanisław Ruziewicz – matematyk i Henryk Korowicz – ekonomista, były rektor Wyższej

Szkoły Handlu Zagranicznego [4]. W sierpniu 1942 r. nastąpiła fala mordów profesorów zwłaszcza pochodzenia żydowskiego. Na wzgórzach kleparowskich został rozstrzelany wybitny prawnik, profesor Maurycy Allerhand. Profesor Adolf Beck – fizjolog popełnił samobójstwo po aresztowaniu. W podobny sposób zakończył życie Herman Auerbach – matematyk, profesor UJK. Helena Polackówna, uważana za autorytet w dziedzinie heraldyki, została wywieziona do Majdanka, gdzie zginęła jesienią 1942 r. W sierpniu 1942 r. zamordowano Jana Badiana – docenta fizjologii, Filipa Eisenberga – mikrobiologa, członka PAU, Maksymiliana Jurima – chirurga, ordynatora Szpitala Żydowskiego. W getcie zginął Henryk Hirszfinkel – chemik. W roku 1943 zamordowany został jeden z najwybitniejszych matematyków Julian Paweł Schauder. W więzieniu zginął profesor historii literatury polskiej Kazimierz Tadeusz Kolbuszewski (20 II 1941). Zginął Paweł Ostern – docent biochemii. Zamordowani zostali profesorowie konserwatorium Leopold Münzer – wybitny pianista oraz Henryk Günsberg i Artur Kemerlin. Zginął znany przed wojną kompozytor Józef Koffler, pierwszy w Polsce przedstawiciel techniki dodekafonicznej. Udało mi się uratować rękopis jednego z jego utworów, który przekazałem po wojnie prof. Zofii Lissie.

Nastąpiła seria zabójstw lekarzy, do dzisiaj dobrze nie wyjaśnionych. 1 października 1943 r. zginął 37 letni profesor histologii Bolesław Jałowcy – zastrzelony przy koszarach na ul. Teatyńskiej. Przez wiele godzin konał obok budki wartowniczej. Bał się do niego podejść żołnierz niemiecki, a Polacy nie mogli z powodu godziny policyjnej. Zabójcą był rzekomo syn profesora medycyny Mariana Pańczyszyna. Profesor Pańczyszyn ukrył się w pałacu arcybiskupa greko-katolickiego i tam w niedługim czasie zmarł na zawał serca, Ukraińcy wydali komunikat, stwierdzający że M. Pańczyszyn zmarł śmiercią naturalną. Zabity został dr Aleksander Podołyński (Ukraińiec) przez Ukraińca, gdy jechał w towarzystwie Polaka [4]. Zginął profesor Andrij Łastowieckij, w ramach parashuków między Ukraińcami (porównaj B. Popielski i Wanda Wojtkiewicz-Rok [4]). W. Bonusiak [5] podaje natomiast, że zastrzeliło go AK z powodu kolaboracji z Niemcami, co w odwecie spowodowało zamach na Bolesława Jałowego.

12 kwietnia 1943 r. Niemcy zdecydowali się ogłosić dane o odkryciu grobów katyńskich i mordzie dokonanym na polskich oficerach. Szmatławce: w języku polskim „Kurier Lwowski” i ukraińskim „Lwiwski Wisti” przez wiele tygodni podawały listy zidentyfikowanych oficerów. W niecałe dwa tygodnie rząd sowiecki oskarżył rząd polski o wejście w porozumienie z Hitlerem i zerwał stosunki dyplomatyczne.

Likwidacja getta utworzonego już 18 listopada 1941 r. przebiegała etapami. Sporadyczne mordy zaczęły się zaraz po wkroczeniu Niemców do Lwowa. W marcu 1942 r. dokonano eksterminacji 15 tysięcy niepracujących Żydów. W sierpniu tegoż roku wywieziono do obozu zagłady w Bełżcu około 55 tysięcy. 26 sierpnia

1942 r. zamknięto getto na Zamarstynowie. W listopadzie wywieziono dalsze 10 tysięcy. Likwidacja getta nastąpiła w okresie 25–29 października 1943 r.

W mieście rozpoczęły się publiczne egzekucje rozstrzeliwanych i wieszanych zakładników i osób ukrywających Żydów. Pod koniec roku 1943 i na początku 1944 patrole policji ukraińskiej zaczęły zdobywać polskie „kennkarty“. Po zmroku, po wylegitymowaniu zabierano właścicielowi „kennkartę“, a następnie po prostu zabijano. Gdy rozmowy Delegatury Rządu z OUN w tej sprawie nie dały wyników podjęta została akcja pod kryptonimem „Nieszpory“. 9 marca 1944 r. i w dniach następnych patrole Kedywu zastrzeliły 11 ukraińskich policjantów. Mordy na Polakach ustały [2]. Kazimierz Kozłowicz – „Jur“, jeden z uczestników akcji podaje w swoich „wspomnieniach z pracy konspiracyjnej“ znacznie wcześniejszą datę całego zdarzenia.

W styczniu 1944 r. Armia Czerwona przekroczyła Zbrucz, czyli dawną granicę polską, a w marcu front ustabilizował się pod Tarnopolem. Rozpoczęła się ewakuacja na zachód. Przedsięwzięcia adaptowały się do faktu, że front znajduje się w odległości tylko nieco ponad 100 km. 11 maja Niemcy wezwali ludność do dobrowolnej ewakuacji. Wyjechała ze Lwowa pewna liczba Polaków i Ukraińców, w ten sposób zdołali przewieźć dobytek. Niemcy zdemontowali i wywieźli z Politechniki wiele maszyn i urządzeń. W gmachu chemii wypruto nawet ze ścian przewody miedziane i ołowiane. Z Uniwersytetu wywieziono w tym okresie cenną bibliotekę, w tym prawie 5000 inkunabułów i około 500 rękopisów.

We Lwowie znajdowali schronienie mieszkańcy spalonych wsi polskich, ofiar, którym udało się uciec przed mordami ukraińskich nacjonalistów. Dzisiaj nazwalibyśmy to czystką etniczną, którą przeprowadzali bojownicy UPA (Ukraińska Powstańcza Armia). Od 9 czerwca odbywał się pobór mężczyzn roczników 1909–1930 do przyfrontowych robót, kopania okopów i na wyjazd do Niemiec.

„BURZA“, DRUDZY SOWIECI

W ramach akcji „Burza“ wykonano szereg sabotaży, dezorganizujących komunikację kolejową i drogową. Nasiliły się bombardowania lotnicze. W wyniku przełamania frontu przez Armię Czerwoną niemieckie władze administracyjne opuściły miasto 18 lipca, 20 lipca władze cywilne. Tego samego dnia zaczęły napływać wycofujące się silne jednostki wojskowe. Potyczki z Niemcami w samym mieście rozpoczęły się 22 lipca wraz z natarciem czołgów 4 Armii Pancerniej. Przez 5 dni trwała współpraca w walkach ulicznych ze wspólnym wrogiem. Tankiści byli bardzo zadowoleni, że ujawnili się „lokalni antyfaszyści“, zwłaszcza, że wsparcie własnej piechoty prawie nie istniało. Na wieży ratuszowej i na Gmachu Szprechera wywieszono zostały flagi polskie i koalicji antyhitlerowskiej, Rosjanie wywiesili swoją flagę nad wejściem do ratusza.

Po latach przeczytałem w sowieckim przewodniku po Lwowie o tym jak bohaterski czołgista Aleksander Marczenko, starszyna Gwardii, zatknął czerwony sztandar na gmachu ratusza i został zabity przez Niemców, gdy wychodził z bramy. Po co miał umieszczać flagę, gdy 5 flag, w tym sowiecka, łopotało już na wieży ratuszowej – trudno powiedzieć. Również nieprawdopodobne by kula niemiecka mogła go dosięgnąć przed gmachem ratusza. Z Wysokiego Zamku można było trafić tylko wieżę ratuszową i wschodnią część gmachu. Imieniem Marczenki została nazwana ulica Teatyńska. Do opuszczenia Lwowa nie byłem świadomy tego rzekomego wydarzenia. Gmachy Politechniki zostały zajęte przez kompanię Kedywu. Na frontonie wywieszono cztery flagi, jednak na żądanie władz sowieckich musiano je zdjąć i wywieszono dwie mniejsze: polską i sowiecką. W gmachu głównym zorganizowano szpital AK.

Poza dwoma potyczkami nie są mi znane inne incydenty z Ukraińcami. Jeszcze w czasie walk pojawiły się ekspozytury NKWD i NKGB. 25 lipca, mimo trwających jeszcze walk, żołnierze sowieccy rozrzucali ulotki informując o tym, że Armia Czerwona wkroczyła na teren Polski i 22 lipca zajęła pierwsze polskie miasto Chełm, oraz że powstał PKWN. Nie muszę tłumaczyć w jaki sposób reagowaliśmy na te ulotki. 26 lipca gen. Iwanow zgodził się wobec generała Filipkowskiego i kilkudziesięciu oficerów na organizację dywizji AK. W parę godzin później zażądano usunięcia polskich flag, ponieważ mogły służyć do naprowadzania na cel artylerii niemieckiej oraz zakazano używać do walki żołnierzy AK z powodu braku ich przeszkolenia (oczywiście sowieckiego). 31 lipca wszyscy oficerowie AK, którzy zgłosili się na odprawę ze wspomnianym generałem Iwanowem, zostali aresztowani [2]. Tak rozpoczął się we Lwowie okres „drugich sowietów“.

Nie było mowy o cieniu zaufania do mieszkańców miasta. NKGB dwoił się i troił, by jak najszybciej uzyskać informacje o wszystkich mieszkańcach. Dozorcy mieli donosić kto w czasie akcji „Burza“ wywiesił flagę polską, kto był widziany z biało-czerwoną opaską na ramieniu itp. W przeciągu kilku dni zaczęli przyjeżdżać mianowani kierownicy różnych instytucji. Według obowiązującej doktryny byliśmy wszyscy obywatelami sowieckimi i mieliśmy odpowiadać za złamanie „praw“ sowieckich. Należenie do AK, Szarych Szeregów czy innej organizacji było poczytywane za zdradę ZSRR. Tym bardziej, że po ujawnieniu grobów w Katyniu, w którym zginęło wielu oficerów ze Lwowa, rząd polski w Londynie był traktowany przez propagandę sowiecką za kolaborujący z Hitlerem. Pobór do wojska trwał permanentnie. Przedpoborowy rocznik 1927 został powołany już we wrześniu na dwutygodniowe ćwiczenia wojskowe „dopriziwników“. Polegały one na mustrze, nauce rzucania granatem, pogadankach ideologicznych itp., 12 godzin dziennie. W tym celu zostaliśmy zaopatrzeni w drewniane, ledwo ociosane patyki udające karabiny i jeden prawdziwy karabin z przewierconym zamkiem. Starszy leitnant, który dowodził całą kompanią, kazał nam śpiewać w czasie marszu ulicami miasta „miejscowe piosenki“.

Śpiewaliśmy więc „Legiony to“ i znane jeszcze sprzed wojny piosenki żołnierskie i harcerskie. Dowódca zareagował dopiero w czasie śpiewania „Felusia Stankiewicza“, który na Sybirze kajdankami brzęczy ... Podobieństwo w brzmieniu pewnego niecenzuralnego słowa w języku rosyjskim i polskim spowodowało jego furię. Trudno było jednak ukarać całą kompanię.

Z końcem września i w pierwszej połowie października w 19 Szkole Średniej przy ul. Ochronek (przed wojną gimnazjum i liceum Notre Dame) zostały zorganizowane eksternistyczne egzaminy maturalne. Wzięło w nich udział dobrze ponad 100 dziewcząt i chłopców. Egzaminy obejmowały 18 egzaminów, w tym z konstytucji ZSRR i USRR, język rosyjski, pisemny i ustny, ukraiński, pisemny i ustny. Do egzaminów przystąpiła na ogół młodzież, która zrobiła matury kompletowe. Starsze roczniki maturzystów z kompletów otrzymywały zaświadczenia o złożeniu egzaminu maturalnego jeszcze przed czerwcem 1941 r. Sądząc po liczbie eksternatów w liceum Notre Dame, można by oszacować przez ekstrapolację, liczbę uczestników kompletów maturalnych.

UCZELNIE ZA DRUGICH SOWIETÓW, WIELKI EKSODUS

W sierpniu przyjechał do Lwowa docent I.N. Jampolskij wyznaczony na organizatora i dyrektora Lwowskiego Instytutu Politechnicznego. Profesor W. Burzyński przekazał mu swoje funkcje kierownika uczelni. W październiku rozpoczęły się egzaminy wstępne na wyższe uczelnie Lwowa. Egzaminy do Instytutu Politechnicznego obejmowały matematykę pisemną i ustną, fizykę, chemię, języki rosyjski, ukraiński obowiązkowo i zachodni do wyboru. Rok akademicki rozpoczął się z początkiem listopada. Pierwszy rok wydziałów budowy maszyn, elektrycznego i naftowego był wspólny. Zajęcia prowadzono w języku wykładowcy, z tym że dyrektor uczelni docent Jampolski dbał by zwłaszcza wykłady nie odbywały się po polsku. Zajęcia odbywały się systemem szkolnym 6 dni w tygodniu, w sumie po trzydzieści kilka godzin tygodniowo. Pierwszy semestr trwał do końca stycznia, następnie odbyła się sesja egzaminacyjna; semestr letni do połowy czerwca, od połowy czerwca do połowy lipca odbywała się sesja egzaminacyjna. Obok przedmiotów fachowych wykładano marksizm-leninizm, odbywało się szkolenie wojskowe, wychowanie fizyczne, języki ukraiński i angielski. W pierwszym semestrze fizykę wykładał po polsku prof. T. Malarski, od połowy pierwszego semestru wykłady z wyższej matematyki prowadził, zresztą świetnie, w języku polskim prof. W. Nikliborc. Wykłady z matematyki rozpoczął Ukrainiec, S. Jasionicki, niestety były one niezrozumiałe i źle prowadzone. Równocześnie mieliśmy bardzo dobrze prowadzone ćwiczenia przez mgr Zygmunta Marmola. Wobec tego delegacja studentów ze zdemobilizowanym Rosjaninem na czele poszła do Dyrektora Instytutu z żądaniem zmiany wykładowcy.

Dyrektor początkowo nie chciał się zgodzić na jeszcze jeden wykład po polsku, ale po drugiej interwencji zlecił zajęcia prof. Władysławowi Nikliborcowi. Ze zmiany tej byli zadowoleni wszyscy studenci, nie tylko Polacy. Zajęcia z chemii prowadził Ukrainiec, doc. K. Michalewicz, z mechaniki teoretyczne Rosjanin – doc. Szelepin. Na roku było po kilku Ukraińców i Rosjan oraz jedna Żydówka, Polaków było powyżej 80%. Obecność na zajęciach obowiązkowa, a listę obecności przekazywał dziekanowi wybrany starosta, każdej kilkunastoosobowej grupy. W ramach szkolenia wojskowego, czyli tzw. „wojennej podgotówki“, studenci pierwszego roku pełnili służbę wartowniczą przy wejściach do budynków uczelni. Każda z grup miała wyznaczony swój całodobowy dyżur.

Wszyscy studenci otrzymywali stypendia. Na kierunku naftowym stypendia były wyższe z powodu „pięciolatki chemii“. Podwyższone stypendia otrzymywali również studenci z bardzo dobrymi wynikami. Na skutek aresztowań liczba studentów systematycznie malała. Wzmoczone aresztowania nastąpiły w dniach 2–8 stycznia 1945 r. Odbywały się one w ramach „gosudarstwiennej pieriewierki“. W mieście aresztowano około 17 tysięcy osób, w tym grupę profesorów Uniwersytetu i Politechniki. Z Politechniki aresztowano ponad 40 pracowników. Interesujące i charakterystyczne było to, że 4 stycznia ukazał się w „Czerwonym Sztandarze“ duży artykuł, w którym chwalono osiągnięcia naukowe wielu spośród aresztowanych osób. Prof. W. Burzyński spędził kilka miesięcy w więzieniu przy ul. Łąckiego. Dziekan wydziału elektrycznego, prof. Stanisław Fryze, został deportowany do Donbasu, skąd wrócił po kilku miesiącach. Zmarli aresztowani profesorowie Emil Łazorek i Tadeusz Kuczyński.

W tym czasie na uczelnie lwowskie przybyła delegacja PKWN z pisarzem J. Brzozą (Józef Wyrobiec), przedkładając profesorom do uchwalenia ostro sformułowany list potępiający rząd londyński. Na Politechnice, mimo nacisków i na skutek dyskusji, list ten nie został podpisany. Na Uniwersytecie i Akademii Medycznej został podpisany bez dyskusji. 13 lutego zostały oficjalnie ogłoszone postanowienia konferencji jałtańskiej. Nie mogliśmy uwierzyć, że aneksja Lwowa stała się rzeczywistością.

Z początkiem marca na cmentarzu Łyczakowskim został zastrzelony Donat Längauer – docent chemii. W wyroku sądu organizacji „Nie“ uzasadniono, że był on odpowiedzialny za sporządzenie listy osób, pracowników Politechniki, których aresztowano z początkiem stycznia i zesłano do Krasnodonu. Następne aresztowania, już nie tak masowe jak w styczniu, miały miejsce w marcu 1945.

Z Moskiewskiej Komisji Kwalifikacyjnej zaczęły napływać dokumenty potwierdzające nominacje profesorskie, złożone jeszcze przed 1941 r. Jeden z najwybitniejszych profesorów, W. Burzyński, nie dostał potwierdzenia profesury. Na przełomie maja i czerwca ogłoszono, że Polacy, pracownicy Lwowskiego Instytutu Politechnicznego, mogą bądź zarejestrować się w tzw. Komisji Repatriacyjnej na wyjazd do Polski, albo pozostać na Uczelni jako obywatele sowieccy,

prowadząc zajęcia w języku rosyjskim lub ukraińskim. Każda propozycja rejestracji wywoływała psychozę, pamiętano bowiem cały szereg rejestracji, które nieuchronnie kończyły się aresztowaniami i wywozami. Nie wierzyliśmy ani jednemu słowu władz sowieckich. Powodem do zwlekania z decyzją było również oczekiwanie na wyniki konferencji Poczdamskiej w naiwnym przekonaniu, że sprawa polska zostanie tam jednak poruszona i pomyślnie dla nas rozstrzygnięta. Po prostu nie mieściło się nam w głowie, że to my, sojusznicy sprzymierzonych, walczący z Niemcami od 1 września 1939 r., mamy opuścić polski Lwów, którego nigdy w historii nie zdobywaliśmy, a często broniliśmy i to na rzecz Ukraińców, sojuszników hitlerowskich Niemiec.

Do Lwowa przyjechał profesor przedwojennego UJK Stanisław Grabski. Na zebraniu z pracownikami Politechniki starał się wytłumaczyć motywy decyzji podjętych w Jałcie. Na następnym zebraniu profesorowie postanowili, że Politechnika Lwowska przeniesie się w całości do Gdańska, gdzie zostanie utworzona Politechnika Morska. Propozycja ta nie została zaakceptowana przez władze PKWN, a kadra lwowskich uczelni została rozproszona po starych i wielu nowo powstających uczelniach w Polsce. Wyjeżdżaliśmy wielowagonowymi transportami. Podstawiono wagony kryte, chociaż nie było to takie oczywiste, widzieliśmy bowiem przesiedlanych ludzi na otwartych lorach. Kierownikami transportu, którym opuściłem Lwów, byli profesorowie Edward Geisler i Adolf Polak. Wyjechaliliśmy ze Lwowa 27 września 1945 r., a do Gdańska dotarliśmy po 11 dniach.

We Lwowie pozostali wraz z rodzinami następujący profesorowie Politechniki: Witold Aulich, Jan Bagieński, Adam Kuryło, Wilhelm Mozer, Gabriel Sokolnicki (były rektor) i Tadeusz Szubert. Pozostał cały materialny majątek uczelni. Strata to była ogromna, zwłaszcza gdy uwzględnić, że Politechnika Warszawska została zniszczona do fundamentów, a Gdańska w znacznej mierze.

Uniwersytet również rozpoczął działalność organizacyjną bezpośrednio po wypędzeniu Niemców. Na stanowisko rektora został powołany docent I.I. Beljakiewicz. Na początku września do pracy przystąpiło 11 profesorów i 59 docentów [3]. Do pracy na Uniwersytecie zaproszono ponad 60 wysokokwalifikowanych pracowników naukowych z różnych republik sowieckich. Wydział przyrodniczy został podzielony na cztery wydziały: geografii, geologii, chemii i biologii. 1 listopada 1944 r. zarejestrowano 226 słuchaczy pierwszego roku i 194 lat wyższych. Liczba studentów wzrastała, wstępowali na Uniwersytet zdemobilizowani żołnierze Armii Czerwonej. Organizacja partyjna Uniwersytetu kierowała się wskazaniem CK WKP(b) z dnia 27 września 1944 r. *O niedomaganiach pracy politycznej wśród ludności zachodnich terenów USSR*. Profesor Stanisław Mazur był przedstawicielem Związku Patriotów Polskich we Lwowie. Po wielkim eksodusie pozostał we Lwowie profesor Uniwersytetu Mieczysław Gębarowicz.

Jaśniejszymi wydarzeniami w życiu miasta były koncerty filharmonii w dawnym przedwojennym budynku przy ul. Chorążczyzny 7 w sali kina „Apollo“.

Muzyka stosunkowo najmniej poddawała się wpływowi ideologii. Przyjeżdżali soliści z Rosji i Ukrainy. Odbywały się także koncerty uczniów konserwatorium. Pamiętam koncert kompozytorski Stanisława Skrowaczewskiego, wybitnego dyrygenta osiadłego w USA.

W przeciągu sześciu lat Lwów ucierpiał od bombardowań i oblężenia miasta w 1939 r., po którym internowano około 10 000 oficerów i żołnierzy, w grudniu 1939 r. aresztowano około 2000 oficerów i żołnierzy, wiele tysięcy mieszkańców Lwowa zostało zesłanych w ramach masowych wywozów w lutym, kwietniu i czerwcu 1940 i kwietniu 1941 r. Pod koniec czerwca NKWD wymordowało więźniów w trzech lwowskich więzieniach. W parę dni później Niemcy rozstrzelali polskich profesorów wyższych uczelni. 8 listopada 1941 r. utworzone zostało getto, 15 listopada Janowski obóz zagłady, zginęło w nim blisko 200 tysięcy ludzi. W cytadeli zorganizowano obóz jeńców wojennych, w którym przebywali z początku żołnierze Armii Czerwonej, a następnie Francuzi i Włosi. Po kapitulacji Włoch i utworzeniu rządu Badoglio garnizon włoski, znajdujący się w koszarach w pobliżu Lwowa, zaczął domagać się odesłania do Włoch. W wyniku tego Włosi zostali okrzyżeni, rozbrojeni i wymordowani.

W sierpniu 1939 r. Lwów liczył około 350 tysięcy mieszkańców, na początku października już ponad 700 tysięcy. W końcu 1940 r. liczba ta została zredukowana do około 400 tysięcy. Po okupacji niemieckiej, w lipcu 1944 r. było już tylko 149 tysięcy mieszkańców, z tej liczby NKGB aresztował i zesłał dalszych kilkanaście tysięcy mieszkańców. Wysiedlenie w ramach wielkiego eksodusu nazywano przewrotnie „repatriacją“. Los mieszkańców podzieliły pomniki. Pomnik Jana III Sobieskiego, króla związanego z historią Lwowa, został przeniesiony do Warszawy, a następnie do Gdańska. Pomnik najbardziej lwowskiego pisarza Aleksandra Fredry został wysiedlony do Wrocławia, Kornela Ujejskiego – do Szczecina. Pomnik Iwana Franki stoi na miejscu pomnika Gołuchowskiego. Po prostu zaginęły pomniki hetmana Jabłonowskiego i błogosławionego Jana z Dukli. Dziwnym zrzędzeniem losu został pomnik Adama Mickiewicza na dawnym placu Mariackim (obecnie A. Mickiewicza), może dlatego, że poeta nie był związany ze Lwowem. Pozostał pomnik Jana Kilińskiego w Parku Stryjskim. Panorama Raclawicka, dzieło Styki i Kossaka, po wielu latach magazynowania i niszczenia znalazło w końcu miejsce ekspozycji we Wrocławiu. Księgozbiór Ossolineum częściowo został przekazany do Wrocławia, a inna duża część księgozbioru i rękopisów niszczała w kościele Jezuitów, zamienionym na magazyn, niestety pod ciekającym dachem. Pozostała we Lwowie galeria obrazów z bogatą kolekcją malarstwa zachodniego i polskiego. Nastąpiła prawie zupełna kilkakrotna wymiana ludności miasta. Rdzenni lwowiacy zostali rozproszeni po całym świecie. Aktualny stał się wierszyk napisany o wiele wcześniej z zupełnie innej okazji:

*W dzień deszczowy i ponury,
Z Cytadeli idą z góry,
Szeregami lwowskie dzieci,
Idą tulać się po świecie.*

Dokumenty:

1. Odroczenie powołania na roboty do Niemiec, (ryc. 1)
2. Świadectwo maturalne, eksternat, (ryc. 2-3)
3. Legitymacja studencka, (ryc. 6-7)
4. Karta ewakuacyjna, (ryc. 4-5)

Bibliografia

- [1] Popławski Z.: *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*. Wrocław 1992 Ossolineum 364 s.
- [2] Pempel S.: *ZWZ-AK we Lwowie 1939–1945*. Warszawa 1990 BIS ZSP TRUST 144 s.
- [3] Львівський орденa Леніна державний університет імені Івана Франка, 1661–1986. Wyd. przy Un. Lwowskim „Вища школа“ 1986 148 s.
- [4] *Lwowskie środowisko naukowe w latach 1939–1945*, pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej. Wyd. 3. Warszawa 1992 Wyd. IHNOiT PAN 156 s.
- [5] Bonusiak W.: *Kto zabił profesorów lwowskich*. Rzeszów 1989 Krajowa Agencja Wydawnicza 114 s.
- [6] Burzyński W.: *Dzieła wybrane*, w 2 tomach, red. Z. Olesiak. Warszawa 1982 PWN.
- [7] Szewalski R.: *Katedra turbin parowych i sprężarek wirnikowych Politechniki Lwowskiej Zespół energetyki cieplnej. Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, 42(1987) 27 s.
- [8] Kuryłło A.: *Egzystencja Politechniki Lwowskiej w latach 1939–1946*, bibl. Zakł. Nar., 150(76), Wrocław.
- [9] Węgierski J.: *W lwowskiej Armii Krajowej*. Warszawa 1989 PAX 315 s.
- [10] Strykowski J.: *Wielki strach*. „Zapis“ 14, Index of Censorship, Londyn 1980 176 s.
- [11] Winkłowa B.: *BOY we Lwowie*. Oficyna Pokolenie i Rytm.

Zbigniew S. Olesiak

ON THE LWÓW ACADEMIC AND SCIENTIFIC MILIEU
DURING THE SECOND WORLD WAR

The article deals with war-time fate of science and learning in Lwów, a major centre of science and learning before the Second World War. In accordance with the Ribbentrop-Molotov pact, Lwów was occupied by the Soviets, three weeks after the breakout of the German-Polish war on September 1, 1939, following a siege which led to surrender to of the city's garrison to the troops of the Red Army (which had joined in the invasion of Poland on September 17, 1939).

The article focuses on the situation of the citizens of Lwów, in particular those involved in academic and secondary education during the Soviet occupation of the city, as well as during the occupation by the Germans (since 1941). It also describes the plight of the Lwów scholars and teachers after the city's liberation from the Nazis, in the period until the expatriation of the Polish population from that region of prewar Poland, in the year 1945.

